

GAZETA LUBELSKA

Rok I

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 303

Szczecin czołowym portem polskim

Konferencja w sprawie odbudowy wybrzeża pod przewodnictwem Prezydenta KRN ob. Bieruta

W ubiegły wtorek odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta rozszerzone posiedzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej, na którym delegat Rządu do spraw wybrzeża ob. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił sprawozdanie, obrazujące dotychczasowy przebieg i rezultat prac delegatury Rządu na wybrzeżu. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Prezydium: Marszałek Michał Żymierski, R. Zambrowski, St. Szwalbe, Wł. Barcikowski oraz przedstawiciele Rządu: premier Osóbka-Morawski, wicepremier Gomułka, minister żeglugi i handlu zagranicznego Jędrzejowski, minister przemysłu i Mine, minister aprowizacji i handlu Sztajnski, minister skarbu Dąbrowski, minister oświaty Kaczorowski, minister komunikacji Rabanowski oraz dyrektor Centralnego Urzędu Planowania Bobrowski.

TRUDNOŚCI W ODBUDOWIE

Ob. Kwiatkowski wskazał na duże jeszcze pod wieloma względami trudności, jakie przewidywać trzeba w akcji odbudowy wybrzeża. Trudności te polegają na rozmaitych brakach materialnych, jak i na mankamentach, wynikających z niewłaściwej działalności ludzkiej. Do Gdańska i Gdyni napływali długi czas ludzie nie szukający tam uczciwej pracy, a tylko luźni i wszelkich zyskownych, a nielegalnych kombinacji. Trudno było ich połączyć do ciężkiej i żmudnej pracy nad odbudową zniszczeń, do spełnienia najpilniejszego na tym terenie dla kraju zadania — doprowadzenia jak najszybciej portów polskich do stanu używalności. Przewyciężenie kryzysu elementu ludzkiego było i jest najważniejszą troską i najgłębszym wysiłkiem Delegatury.

Mimo różnych dojmujących braków, uchybień i niedociągnięć

OGÓLNY OBRAZ WYNIKU

Prace na wybrzeżu wcale nie jest zły. Przeciwnie, zrobiło się bardzo dużo i wszystko przemawia za tym, że tempo robót jeszcze wzrośnie. Porty w Gdańsku i w Gdyni szybko zbliżają się do stanu, w którym w pełni będą mogły sprostać wzrastającym potrzebom kraju tak przy podnoszącym się wywozie, jak i przywozie towarów. Odbudowują się doki, dźwigi, żorawie, elewatory, kolejowe linie dojazdowe, składy i magazyny. Zakończono odbudowę w Gdańsku 8 magazynów, a w Gdyni 10; w odbudowie jest w Gdańsku 7, w Gdyni 6. Zaczyna być użytkowana wielka chłodnia gdynska. Odbudowuje się rybołówstwo morskie. Wznosi i poszerza swoją działalność Morski Instytut Rybacki. Na wybrzeżu powstają liczne stocznie rybackie, zorganizowane w Zjednoczeniu Stoczni Polskich, podejmujących się naprawy i budowy nie tylko łodzi rybackich, ale i większych statków morskich. Szczepnie polskie poczynają zdobywać sobie renomę i wśród marynarzy obcych państw, tak że np. kapitanowie angielskich i amerykańskich statków zgłaszają się często z naprawą swoich okrętów do polskich stoczni, polecając je zażyciem i statkom innych krajów. Stocznie nasze naprawiały bądź wybudowały już ponad 30 kutrów motorowych i około 350 łodzi motorowych. Z połowu osiągnięto ostatnio 2.133 tony ryb, a wartość połowu przekroczyła w październiku 22 miliony złotych wobec 2 milionów w czerwcu. Odbudowują się również miasta portowe. Prowadzi w tym wzmoczoną działalność Gdańska Dyrekcja Odbudowy, w ramach

Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy. Uruchomiono 2 szpitale, szkoły, Politechnikę, Akademię Medyczną, na wykończeniu znajduje się 46 tysięcy izb mieszkalnych. W Gdańsku uruchamia się dla usprawnienia komunikacji tzw. tramwaj wodny. Natężenie pracy wzrasta: w sierpniu zanotowano

(Dokończenie na str. 2-iej)

Delegacja Polonii u Prezydenta KRN ob. Bieruta

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut przyjął delegację Polaków z Ameryki, zorganizowaną w Radzie Pomocy dla Polski w osobach: wiceprezesa biskupa Stefana Woźnińskiego, wiceprezesa Kazimierza Miodowicza, sekretarza Henryka Osińskiego, skarbnika Jana Olejniczaka. Rozmowa, odbyta w serdecznej atmosferze, dotyczyła sprawy pomocy dla Polski oraz nawiązującej się coraz mocniej łączności między krajem a Polonią Amerykańską.

Złożenie listów uwierzytelniających Prezydentowi KRN ob. Bierutowi przez posłów Szwajcarii i Holandii

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). O godz. 18.30 przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Adama Gubrynowicza poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Konfederacji Szwajcarskiej dr Anton Roy Ganz, celem złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi KRN Bolesławowi Bierutowi. Uroczystości tej asystowali minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, dyrektor Departamentu Politycznego MSZ minister pełnomocny Józef Olszewski, naczelnik Wydziału Zachodniego MSZ dr Tadeusz Chromiecki, dyrektor Kancelarii Cywilnej Prezydenta dr Bolesław Walawski na czele członków Kancelarii Cywilnej. Uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających odbyła się według przepisane-

go ceremoniału. W czasie uroczystości wygłoszono przemówienia.

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). O godz. 17-ej 21 hm. przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Adama Gubrynowicza poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Królestwa Holandii dr Reynier Flaes. W kilka minut później odbyła się uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających Prezydentowi KRN.

Po przedstawieniu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza ob. Prezydentowi posła Holandii, dr Deynier Flaes wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Prezydent KRN ob. Bierut.

Prezydent KRN ob. Bierut objął protektorat nad Ogólnopolskim Zjazdem b. Więźniów Polit.

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). Na prośbę Komitetu Wykonawczego Ogólnopolskiego Związku b. Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych w Warszawie ob. Prezydent KRN Bolesław Bierut wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad zjazdem b. więźniów politycznych, jaki odbędzie się w Warszawie w dniach 3 i 4 lutego 1946 r. Na zjazd zaproszone zostały przez Związek delegacje b. więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych: Belgii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Hiszpanii Republikańskiej, Holandii, Jugosławii, Luksemburga, Norwegii, Włoch i Związku Radzieckiego.

Zaostrzenie stosunków między Anglią a Hiszpanią

LONDYN, 22.XII. (Obsl. wł.). Brytyjski rzecznik oficjalny oświadczył, że stanowisko wobec Hiszpanii zaostrzyło się nieco od października.

W związku z tym między innymi zabroniony jest wywóz do Hiszpanii materiałów wojennych i innych artykułów, które można zużytkować do celów wojennych.

Ofiary na „Gwiazdkę“

Wpłynęły ofiary na „Gwiazdkę“ dla żołnierzy od Zakładu Pracy Mecz. — Nowa 11 — zł. 500.— i od Firmy E. Rząd i Bochra — zł. 1.000.—.

Ogółem do Redakcji naszej na fundusz „Gwiazdkowy“ dla żołnierzy wpłynęło zł. 17.742.—.

Na „Gwiazdkę“ dla biednych dzieci wpłynęło: od ob. Raduckiej J. — zł. 100.—, od Firmy E. Rząd i Bochra — zł. 1.000.—, i od ob. E. Rząd — 500.—. Do dnia dzisiejszego ogółem wpłynęło na Fundusz „Gwiazdkowy“ dla biednych dzieci — zł. 5005.—.

Powyższe kwoty przekazał Komitetowi „Gwiazdki“ dla żołnierzy — zł. 17.742 oraz Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi — zł. 5005.—.

Z Konferencji w Moskwie

MOSKWA, 22.XII. (BBC). Korespondenci dyplomatyczni donoszą z Moskwy, że głównym tematem rozmów na dzisiejszym popołudniowym zebraniu 3 ministrów spraw zagranicznych była sprawa energii atomowej. Zebraniu przewodniczył sekretarz Byrnes.

MOSKWA, 22.XII. (Obsl. wł.). Ministrowie 3 mocarstw spotkali się na Kremlu, a nie jak dotychczas, na Spiridonowce. Na posiedzeniu obecni byli tylko ministrowie 3 mocarstw. Korespondent „United Press“ donosi, że wczorajsze spotkanie było raczej pozytywne, na ogół „wszystko idzie do przodu“ donosi korespondent.

Zdecydowano, że konferencja będzie miała charakter rozmów nieoficjalnych, przy czym na sesji obecni są eksperci, potrzebni do wyjaśnienia poszczególnych kwestii.

Wczorajsze pierwsze posiedzenie w tym

Levaluacja franka

LONDYN, 22.XII. (Obsl. wł.). Jak komunikują z Paryża, w sobotę nie nastąpiło jeszcze oczekiwane obniżenie dewaluacji franka. Jak przypuszczają, ustalenie kursu franka nastąpi na zebraniu gabinetu w dniu 26 bm. Stosunek franka do funta i dolara będzie ustalony w zamianie 480 franków za funta i 120 franków za dolara.

rodzaju trwało 5 godzin. Obserwatorzy dyplomatyczni są zdania, że powrót generałissimusa Stalina przyczynił się do przyśpieszenia rozmów.

Ordynariusz Diecezji Lubelskiej Ks. Biskup M. L. FULMAN odprowadzony na wieczny spoczynek

W przepelnionej tłumem wiernych Katedrze Lubelskiej została odprawiona przez sufragana diecezji kieleckiej ks. biskupa Sonika msza żałobna na intencję sp. ordynariusza ks. biskupa Mariana Leona Fulmana.

Egzekwie odśpiewane były przez trzech biskupów, a to: ordynariusza diecezji łódzkiej ks. biskupa Jasieńskiego, ordynariusza diecezji kieleckiej ks. biskupa Karczmarka oraz sufragana tejże diecezji ks. biskupa Sonika. Ostatnią mowę przy trumnie zmarłego wygłosił ks. biskup Jasieński, charakteryzując zmarłego jako działacza społecznego, pisarza i bojownika o Sprawę Polską. W zakończeniu wezwał wszystkich zebranych do złożenia hołdu zwłokom zmarłego.

W uroczystości żałobnej wzięli udział: wicewojewoda ob. Sokolowski, przewodniczący WRN ob. Czugata, komendant

DOW Lublin — gen. Bewziak ze sztabem, wiceprezydent m. Lublina ob. Krzykała, przewodniczący MRN ob. Dymowski, rektor KUL ks. Słomkowski wraz z senatem, prorektor Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej prof. Strawiński, red. nac. „Gazety Lubelskiej“ ob. Bolesławski, delegacje związków, stowarzyszeń i organizacji z całej diecezji ze sztandarami, przedstawiciele partii politycznych, szkoły i uniwersyteci.

Przy śpiewie chóru katedralnego złożono w krypcie biskupów w podziemiach Katedry zwłoki biskupa z rządu ordynariusza diecezji lubelskiej biskupa Mariana Leona Fulmana, pierwszego kanclerza KUL-u, bojownika odznaczanego wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, męczennika za sprawę Kościoła i Ojczyzny. Dla uczczenia pamięci wielkiego Polaka umiłowani przez niego żołnierze polscy oddali mu hołd trzykrotną salwą.

Konferencja w sprawie odbudowy wybrzeża

(Początek na str. 1-ej)

wano 28 tysięcy robotników, w listopadzie 25 tysięcy.

Jeśli chodzi o

DZIAŁALNOŚĆ PORTÓW

to należy zanotować szybko wzrastający ogólny obrót towarowy, który z cyfry 101 tysięcy ton w lipcu, sierpniu — podniósł się do około 280 tysięcy ton w miesiącu listopadzie. I tak import w ciągu kilku miesięcy zwiększył się od skromnej cyfry 4.900 ton do około 130 tysięcy ton w minionym miesiącu. Pewien spadek, ale jak wynika z wyjaśnień przejściowy, daje się zauważyć w pozycjach eksportu. Eksport w miesiącach letnich z cyfry 97 tysięcy ton podniósł się do około 120 tysięcy ton miesięcznie, aby w listopadzie spaść do sumy 96 tysięcy ton. Zmniejszenie się pozycji eksportu spowodowane jest skróceniem się w ostatnich dwóch miesiącach wywozu węgla.

Minister przemysłu informuje, że spadek eksportu węgla był nieunikniony i przewidziany. Spowodował ten stan szereg przyczyn: wzrost zapotrzebowania węgla na użytek przemysłu, podniesienie się konsumpcji węgla przez kolej, wzmożone zapotrzebowanie węgla na cele aprowizacyjne jak do młynów, piekarni itp. oraz na cele opałowe dla ludności. Nastąpił przy tym, zmniejszający wywóz, spadek załadunku, powstały na węzle katowickim

TRUDNOŚCI PRZETOKOWE

po prostu węzeł zatknął się w pewnym momencie. Jednakże ostatnio kryzys ten jest zupełnie wyraźnie przezwyciężany, daje się zauważyć znaczny wzrost załadunku, jako też wzrost wyjścia i przybycia wagonów. Poprawa ta umożliwi szybkie powiększenie się ilości eksportowanego węgla. Minister komunikacji dodał, że ilość węglarek dla transportu węgla w najbliższym czasie znacznie wzrośnie, ponieważ kończy się okres zwózki buraków do cukrowni. Kampania cukrownicza zapotrzebowała spory tabor kolejowy. Nie należy również zapominać o tym, iż ruch reparyacyjny zużytkowuje także sporą ilość wagonów. W ciągu ostatniego fall mrozów uległa zepsuciu pewna liczba starych lokomotyw, odbiło się to odrazu na sprawności komunikacji i transportu.

W dalszym ciągu sprawozdania ob. minister Kwiatkowski zobrazował

RUCH STATKÓW

w portach gdańskim i gdyni. Pod tym względem daje się zaobserwować wcale niegroźne zjawisko zmniejszania się ilości przybijających statków. I tak cyfra 185 przyjazdów w początkach działalności portów spadła do 133 ostatnio, ale za to powiększyła się cyfra pojemności statków — od 72 tysięcy brutto (registro ton) do 138 tysięcy ton — oznacza to, że na początku wpływały w większej liczbie małe statki, a obecnie przybijają raczej duże — tak że bywają już w naszych portach statki 10.000-tonowe. A więc porty polskiego wybrzeża rozpoczynają już działalność wielkich portów morskich. Jeśli chodzi o

IŁOŚĆ BANDER

widzianych w portach — to na pierwszym miejscu stać będzie Szwecja, potem Finlandia, Anglia, Stany Zjednoczone, ZSRR, Dania, Polska, pod względem wielkości

na pierwszym miejscu zajęły Stany Zjednoczone. Jakże towar przywozi statki do naszych portów? Otóż są to w pierwszym rzędzie towary UNRRA, następnie przychodzą wielkie ilości rudy, ze Szwecji w ramach umowy gospodarczej co do wymiany towarów przybywają wagony kolejowe. Wyładowano już 512 wagonów, które ułatwią zadanie transportu węgla do portów. Gotowość wyładunkowa portów oraz możliwości odsyłania towarów w głąb kraju mimo różnych istniejących jeszcze trudności stale się polepszają, tak że będzie można w zupełności podoląć przebiegu wielkiej ilości towarów, które UNRRA zapowiada na styczeń, luty 1946 r.

Z kolei minister Kwiatkowski omówił

SITUACJĘ NA WYBRZEŻU ZACHODNIO-POMORSKIM

Stosunki na tym terenie pod względem znormalizowania życia i posłuchu dla władz wyglądają lepiej, niż na odcinku gdyńsko-gdańskim, chociaż nie są wcale jeszcze zadowalające. Na wybrzeżu zachodnio-pomorskim ludzie przybywali nieco później i przebieg z zamiarami osiedleńczymi. Zupełnie dobre wrażenie czynią miasta. Wiele miasteczek nadmorskich jest niezniszczonych. W trzech miastach czynne są tramwaje, w wielu funkcjonują elektrownie, istnieje woda, gaz.

W SZCZECINIE

Życie normalizuje się coraz oczywiście. Kursują bardzo porządnie, regularnie tramwaje, miasto jest dostatecznie oświetlone, oczyszczone z gruzów. Ulice sprzątnięte, zdolne do przejazdu. Bezpieczeństwo publiczne coraz lepsze. Szczecin nie jest zbyt zniszczony, ucierpiał głównie od 6 nalołów angielskich, walid frontowe najbardziej dały się we znaki okolicom podmiejskim. W samym mieście wiele ulic jest zupełnie całych, wiele pięknych bloków stoi nienaruszonych. Ludności polskiej coraz więcej. Szczecin ze względu na wygodne połączenie wodne poprzez Odrę z obszarem śląska jest niesłychanie ważnym portem dla państwa. Przez Szczecin będzie szła w przyszłości większa część naszego eksportu węglowego. Na terenach zachodnio-pomorskich przebywa już około 300.000 Polaków, Niemców pozostało jeszcze około 100.000 w miastach, reszta na wsi. Ludność polska obejmuje gospodarstwa rolne, średnia wielkość tych obiektów wynosi około 14 ha.

Minister żeglugi udzielił dodatkowych wyjaśnień w sprawie Szczecina. Podkreślił bardzo mocno ważność tego portu dla Polski oraz konieczność jak najrychlejszego przejęcia go w gospodarkę przez państwo. W tej chwili władze radzieckie zwalniają już 800 m nabrzeża pasażerskiego, do którego wkrótce przybijają zaczął statki z repatriantami. Polska nie posiada dostatecznej ilości pilotów morskich, wprowadzających okręty — ale istnieje możliwość szkolenia kandydatów polskich przy pilotach radzieckich. W każdym razie brak ten będzie wkrótce usunięty. W przyszłym roku Szczecin musi być portem pracującym pełną parą dla potrzeb Polski. Wzrosną transporty UNRRA, wzrośnie nasz eksport, który oblicza się na idący rok na 10 milionów ton. Ponieważ zdolność przepustowa na Gdynię i Gdańsk jest ograniczona, z tego co najmniej 3 miliony ton musi pójść przez Szczecin. Polska otrzyma z UNRRA

około 160 tysięcy ton płynnego paliwa, musi być ono magazynowane w Szczecinie, bo stąd najłatwiej rozprowadzić je na ziemie zachodnie, gdzie nastąpi główna koncentracja traktorów. Muszą być zużytkowane wszystkie elewatory, wobec spodziewanego wczesną wiosną importu zboża w ilości około pół miliona ton. Należy spodziewać się wzrostu ilości statków handlowych polskich oraz łodzi rybackich na skutek rewindykacji naszego sprzętu z Niemiec. Poza tym toczą się pertraktacje w sprawie kupna statków w Skandynawii.

Marszałek Zymierski, podkreślając doniosłą rolę portu szczecińskiego dla państwa, wyjaśnił, że wojsko nie tamuje ruchu osiedleńczego w mieście przez zajmowanie kwaterek, gdyż posiada dla siebie w Szczecinie dostateczne pomieszczenia własne. Marszałek zwrócił uwagę na Kołobrzeg, gdzie chociaż samo miasto jest w istocie mocno zniszczone, ale ocalał port, który jest największym portem rybackim na wybrzeżu i powinien jak najrychlejsze zacząć funkcjonować.

Obywatel Prezydent reasumując dyskusję nad sprawozdaniem ministra Kwiatkowskiego, w której zabierał głos ob. premier oraz prawie wszyscy obecni — oświadczył że dobrze się stało, iż powołano Delegaturę Rządu do spraw wybrzeża. Osiągnięcia w pracy są widoczne i budzą otuchę. Niemniej błędy, usterki i mankamenty w życiu gospodarczym są jeszcze bardzo duże i powodują w dalszym ciągu wielkie straty. Trzeba z tym jak najrychlejsze i kategorycznie skończyć, trzeba

WZMOC POZYCJĘ DOCHODOWE GOSPODARKI

Muszą być karane surowo, nie tylko nadużycia, ale i wszelkie niedopatrzienia i niedbałości, bo stają się one właśnie źródłem i zachętą dla szkodnictwa. Często nadużycia są możliwe tylko dlatego, że nie ma nikogo, kto by za nie był bezpośrednio odpowiedzialny — trzeba więc wzmocnić i rozszerzyć odpowiedzialność czynników kierujących pracami gospodarczymi. Wszyscy ludzie uczciwi, chcący rzetelnie pracować, winni dopomóc władzom państwowym w zwalczaniu zła w imię wspólnego wysiłku dla budowy wielkiej, szczęśliwej przyszłości Ojczyzny.

Polityka anglo-francuska w krajach Lewantu

MOSKWA, 22.XII. (Tass). Według korespondencji otrzymanych od agencji „Reutera” ekspedycja wojskowa anglo-francuska przebywa obecnie w Beyrucie, gdzie prowadzone są rozmowy w sprawie uregulowania sposobu i terminu wycofania wojsk z Syrii i Libanu. Wojska mają być

ZARZĄDZENIE

Ministra Aprowizacji i Handlu z dn. 31 października 1945 r. w sprawie ustalenia cen mąki i chleba w obrocie reglamentowanym.

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego z dnia 30 października 1945 r. w sprawie ustalenia i rewizji cen mąki i chleba w obrocie reglamentowanym — zarządza się co następuje:

1) Ustala się następujące ceny mąki żytniej 80 proc. w obrocie reglamentowanym 97 zł. — za 100 kg. 1000 hurt, skład „Spółem” (cena dla detalisty lub piekarni) 1.10 zł. za 1 kg. loco sklep rozdziałczy (cena dla konsumenta).

2) Ustala się następujące ceny chleba w obrocie reglamentowanym:

w złotych za 1 kg. chleba.
Z mąki mieszannej 60 proc., pszennej 96 proc. w 50 proc. żytniej 96 proc. loco piekarni — 1,55, loco sklep rozdziałczy — 1,55, dla konsumenta.

Żytniej 80 proc. loco piekarni — 1,75, loco sklep rozdziałczy — 1,95, dla konsumenta — 2,15.

Żytniej 70 proc. loco piekarni — 2,05, loco sklep rozdziałczy — 2,25, dla konsumenta — 2,50.

3) Ceny powyższe zostają ustalone w sposób tymczasowy z ważnością do dnia 31 grudnia 1945 r.

4) Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister

Z. Natanson

Pomoc dla dzieci polskich

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). Celem zorganizowania pomocy dzieciom, do Polski przybyli przedstawiciele Międzynarodowego Towarzystwa Pomocy Dzieciom w osobach: p. Lind (Szwecja) i p. Braestrup (Dania).

Przedstawiciele międzynarodowej organizacji interesują się zakładami dziecięcymi, dla których Szwecja dostarczy szereg urządzeń domowych, odzieży i materiałów tekstylnych, Dania zaś nadesłała ma produkty żywnościowe w postaci kaszy, mleka w proszku i konserw.

—ooo—

W sprawie dodatku świątecznego dla pracowników państwowych

WARSZAWA, 23.XII. (PAP). Na posiedzeniu Rady Ministrów z dnia 20 grudnia rozważana była sprawa dodatku świątecznego dla pracowników państwowych. Rada Ministrów postanowiła, iż w roku bieżącym z uwagi na konieczność stosowania jak najdalej idących oszczędności budżetowych, dodatek świąteczny wypłacony być nie może. Postanowienie to odnosi się do wszystkich urzędów, instytucji, zakładów i przedsiębiorstw państwowych, oraz pozostałych pod zarządem państwowym.

—ooo—

Przyjazd posła Danii do Warszawy

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). Do Warszawy przybył w dniu 21 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Królestwa Danii Aage Mourad-Hansen, powitany przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza.

—ooo—

Wyborec pociągi propagandowe w ZSRR

ODESSA, 22.XII. (Tass). W okręgu odeskim czynne są 2 pociągi propagandowe, obsługujące wyborów na małych stacjach odeskich kolei żelaznej. Podczas postojów agitatorzy wygłaszają referaty, pogadanki na temat nadchodzących wyborów, następnie zaś występują zespoły chóralne i orkiestra Odeskiego Pałacu Kultury. W wagonach pociągów propagandowych wyświetlane są także filmy, przedstawiające realizację konstytucji stalinowskiej.

—ooo—

Polityka anglo-francuska w krajach Lewantu

MOSKWA, 22.XII. (Tass). Według korespondencji otrzymanych od agencji „Reutera” ekspedycja wojskowa anglo-francuska przebywa obecnie w Beyrucie, gdzie prowadzone są rozmowy w sprawie uregulowania sposobu i terminu wycofania wojsk z Syrii i Libanu. Wojska mają być

wycofane jednocześnie i akcja ma być zakończona w jednym czasie. Bezpieczeństwo w czasie wycofywania wojsk będzie pod opieką Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wojska na razie zostaną wycofane do Libanu.

MOSKWA, 22.XII. (Tass). Z Beyrutu donoszą, że władze syryjskie i libańskie ogłosiły deklarację, składającą się z 5 punktów. W punktach tych określony jest punkt widzenia władz Syrii i Libanu w sprawie wycofania wojsk angielskich i francuskich z ich terenów. Według tej deklaracji, arbitrem w sprawach spornych w czasie wycofywania wojsk ma być Związek Radziecki. Wszystkie postulaty przedstawione przez władze angielskie i francuskie będą zatwierdzone dopiero po przedstawieniu ich Ładze Panarabskiej.

—ooo—

Władze angielskie objęły władzę w Zagłębiu Ruhry

LONDYN, 22.XII. (BBC). Władze angielskie objęły zarząd 825 kopalni w Zagłębiu Ruhry. Były one własnością 66 koncernów niemieckich. Byli właściciele nie otrzymają żadnych oszkodowań.

—ooo—

„Pięciolatka” we Francji

PARYŻ, 22.XII. (BBC). Francja ustala pięcioletni plan rozbudowy przemysłu. Kieruje tym znany ekonomista, Jane Mole. Współpracuje z nim 14-tu wybitnych techników francuskich. Plan buduje się w ścisłym porozumieniu z rządem francuskim

Komunikat Naczelnego Kom. Wykon. P.S.L.

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). W dniach 18 i 19 grudnia br. odbyły się pod przewodnictwem prezesa Mikołajczyka obrady Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Zagajając obrady, prezes Mikołajczyk poświęcił pamięci tragicznie zmarłego sekretarza naczelnego Bolesława Scibiorka przemówienie, w którym podnosił zasługi zmarłego dla ruchu ludowego.

Dwudniowe obrady NKW dotyczyły zagadnień politycznych, organizacyjnych i masowych. Sprawozdanie polityczne złożył

prezes St. Mikołajczyk, organizacyjne — sekretarz naczelny St. Wójcik, oraz prasowe — kierownik Wydziału Prasy i Propagandy Banach.

Omawiano również organizację i program prac kongresowych, udział przedstawicieli PSL w Krajowej Radzie Narodowej, sprawę pomocy terenom przyzwołkowym Kielecczyny, weryfikacji oficerów Batalionów Chłopskich, ukonstytuowania się Komitetu trwałego uczenia pamięci Wincentego Witosa. Na przewodniczącego oKomitetu został powołany dr Wł. Kier-

—ooo—

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Nr 15

Czytelnia dla dzieci

Przechodząc ulicami Lublina widzimy wiele dzieci. Jedne z nich idą przykładnie z rodzicami — to ci najmłodsi. Inne starsze, samodzielnie wędrują z tornistrami na plecach do szkoły i z powrotem do domu. Ale są jeszcze inne. I tych jest dość dużo. Są to dzieci zarobkujące na ulicy. Okrzykami zachwalają swój towar — papierosy, gazety, napaki! Pewną część tych handlarzy rodzice wysyłają w celach zarobkowych, ale są wśród nich tacy, którzy na własną rękę handlują i tylko dla siebie wiadomych celów zarobkują.

Jest jeszcze jedna grupa dzieci — to żebracy. I tych jest sporo. Przechodzą one z jednej dzielnicy do drugiej, żebrząc tam, gdzie są nieznane. Każde z nich twierdzi, że jest sierotą. Nie mają co jeść i proszą o pieniądze. Chleb ofiarowany im można znaleźć po ich odejściu po wszystkich oknach klatki schodowej.

Czegoż chcą te dzieci? Chleba nie przysięga. Odpowiedź łatwa — pieniędzy na kłopoty, lub cukierki.

Wypadki te mają miejsce z powodu braku należytej opieki w domu. Dzieci korzystają z nieobecności rodziców, którzy pracują i są poza domem, wyruszają na samodzielne wycieczki w celach im tylko wiadomych. Dzieci te nie mogą być zostawione na ulicy. Trzeba je zająć i otoczyć opieką. Czas, który spędzają w szkole, nie wypełnia im całego dnia. Od powrotu ze szkoły mają wiele jeszcze wolnych godzin, których nie umieją należycie wykorzystać.

Sytuację tę mogłaby do pewnego stopnia rozstrzygnąć zorganizowana dla dzieci czytelnia. Lublin nie ma takich czytelni. Ma je natomiast Warszawa.

Jak one są zorganizowane? Otóż czytelnia przeznaczona jest dla dzieci od 7 do 15 lat. Lokal otwarty jest od godziny 9-ej do 19-ej. Dzieci schodzą się przez cały dzień. W czytelni dzieci mogą przyjemnie czas spędzić, gdyż jest tam ciepło, jasno i wesoło. Ściany udekorowane są obrazkami, a dookoła stoją półki z książkami w różnych pięknych oprawkach.

Dzieci same biorą książki do czytania, w zależności od tego, co je interesuje. Jedne z nich czytają bajki, inne wierszyki, a jeszcze inne odrabiają lekcje, korzystając z podręczników szkolnych, które są własnością czytelni. Nad porządkiem w czytelni czuwa opiekunka. Nic też dziwnego, że w tak przyjemnie zorganizowanej czytelni wszystkie miejsca siedzące są zajęte przez cały dzień. Siedzą tu malcy obok dużych, dziewczynki obok chłopów, wszyscy zajęci książkami.

A jest tych książek moc. Książki rozrywkowe, lektura szkolna i podręczniki. Dzieci nie znajdują książki, którą nie jest im przeznaczona, gdyż wpływające powieści do biblioteki są oceniane przez komisję, orzekającą o wartościach językowych, estetycznych i wychowawczo-moralnych nabytej książki.

Czytelnia nie tylko zajmuje się dostarczaniem dzieciom książek. Wpływają one również na rozbudzenie zamilowania do książki przez organizowanie różnych imprez. Młodszym czyta się bajki podczas „wieczorów bajek”, dla starszych, zbliżając ich do książki, organizuje się wieczory opowiadań i pogadanek literackich.

Organizowane imprezy w rodzaju konkursów ogromnie zbliżają dzieci do siebie i wytwarzają atmosferę przyjazną. Toteż

czytelnicy są zwartą gromadką, którą łączy wspólna przeżycia i cele. Do takich czytelni pójść wiele dzieci, które waleśają się po ulicy.

Na terenie Lublina podobna czytelnia stałaby się bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym. Jednym umożliwiłaby zdobywanie książki bez opłaty, innym ułatwiłaby odrabianie lekcji, a jeszcze inne ogrzałaby w chłodne dni zimowe, dając im parę godzin godziwej rozrywki. Dzieci miałyby swój dom. Nie waleśałoby się po ulicach, gdyż biegłyby chętnie w wolnych chwilach do czytelni.

Organizując czytelnię otoczmy opieką dzieci żebrzące, handlujące, waleśające się, a nawet i te, które przedłożyłyby czytelnię nad film, często niedozwolony dla nich. Książka raz zaczęta, będzie jak magnes przyciągała czytelnika, aż musi ją skończyć. A przeczytana jedna książka, zacieka do innej i zachęci do przeczytania tej nieznanej.

W czytelniach prowadzić można dyskusje nad przeczytaną książką. Ogromnie dodatnio przyczyni się to do rozwoju umysłowego dziecka ta wymiana myśli, a umiejętne zwrócenie uwagi przez opiekuna umożliwi dziecku ogarnąć całość przeczytanej powieści.

Rodzice ze spokojem mogą oddawać się swojej pracy zawodowej, wiedząc, że dzieci ich z brudnej i niebezpiecznej ulicy zostały przyciągnięte do ciepłej i miłej czytelni.

Zagadnienia te aktualne są zwłaszcza w okresie zimy, kiedy nie we wszystkich mieszkaniach jest ciepło i nie każdego w obecnym czasie jest stać na kupno tak drogich książek.

Przy niewielkich staraniach można by zorganizować na terenie Lublina podobną czytelnię. Lokal mógłby być nawet w którejś ze szkół. Książki również znalazłyby się. Trzeba tylko ludzi chętnych do zajęcia się tą akcją, a z ulic naszych znikną dzieci, za które nieraz musimy się rumienić.

Wyższe Kursy Nauczycielskie Dokształcanie w zakresie liceum

Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskie organizuje przy wszystkich zakładach kształcenia nauczycieli, kursy dla eksternów w zakresie liceów pedagogicznych, bądź gimnazjów. Kurs jest zorganizowany w tym celu, aby niewykwalifikowanym nauczycielom szkół powszechnych umożliwić uzyskanie pełnych kwalifikacji do nauczania. Nauka będzie tak zorganizowana, że kandydaci będą mogli pracować w szkole, a jednocześnie uczyć się wieczorami. Praca na kursach rozpocznie się w styczniu 1946 roku.

Chcąc umożliwić nauczycielom szkół powszechnych uzyskanie dodatkowych kwalifikacji, Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego organizuje sekcje popołudniowe Wyższych Kursów Nauczycielskich: Białsko — grupa rysunków z zajęciami praktycznymi i wychowanie fizyczne z zajęciami praktycznymi, Chorzów — język polski ze śpiewem, Cieszyń — przyroda z geografii, Gliwice — matematyka z fizyką, Katowice — przyroda z wychowaniem fizycznym, Sosnowiec — historia z geografii. Nauka będzie trwać dwa lata w godzinach popołudniowych. Kursiści otrzymują zniżki godzin w swoich szkołach. Uruchomione kursy będą po feriach zimowych, tj. w styczniu 1946 roku.

Choinka w szkole

Okres przedświąteczny w każdej szkole obfity jest w różne prace przygotowawcze, związane z Bożym Narodzeniem. Od najmłodszych pierwszoklasistów do tych najstarszych, wszyscy mówią o świętach. Układają opowiadania, opisują choinkę i robią na nią ozdoby. Święta już niedługo. Nic też dziwnego, że razem z dziećmi i nauczycielami przeżywają okres ten w ustawicznej pracy. Myślą o zorganizowaniu „choinki” dla swoich pociech. Ale oczywiście nikt inny tym się nie zajmie, tylko nauczyciel. Od projektów, obmyślenia wspólnie z koleżankami, przechodzi do czynu.

Niektóre szkoły postanowiły przygotować przedstawienie jasełkowe, które będzie odegrane w ostatnim dniu lekcji. Aby wszystko należycie przygotować, musi poświęcić nauczyciel dużo swej pracy poza godzinami lekcyjnymi. On to przez kilka tygodni ze swoich wychowanków musi urobić pastuszków, Heroda, św. Józefa, Marię Pannę itp. I zaczyna się zmudna, codzienna praca reżysera z jego małymi artystami.

O strojach do przedstawienia również nie pomyśli nikt, tylko nauczyciel. Dekoracje od sceny pastuszków aż do stajenki tak samo są jego dziełem.

Wreszcie przychodzi dzień przedstawienia. Błyszące oczy dziecięce, radość rodziców i zadowolenie gości są najlepszą nagrodą za trud położony przed przygotowaniem jasełek. Rozradowane dzieci wychodzą do domu, myśląc o świętach, w okresie których tyle mają miłych przeżyć.

Inne szkoły, zamiast przedstawienia, organizują dla dzieci „choinkę”. Tu też jest dużo pracy. Trzeba przygotować szereg wierszy, pieśni i upominków dla młodzieży. Praca trwa przez kilka tygodni. Na lekcjach języka polskiego uczniowie pilnie słuchają wskazówek nauczyciela i uczą się prawidłowej wymowy, modulacji głosu itp. Uczą się dzieci pojedynczo i w grupkach, byle tylko było równo i ładnie powiedziane. W innych klasach rozbrzmiewa pieśń „Bóg się rodzi”, „Jezus malusieńki” itp. To chór szkolny pracuje. On też wystąpi przy choince i będzie uprzyjemniał

zebranym wieczór. A teraz dzieci powtarzają słowa i melodie po kilka razy, aż osiągną cel — zaśpiewają poprawnie. Praca nauczyciela i tutaj widoczna jest na każdym kroku.

Ale jeszcze jest i dla rodziców zajęcie. Toteż przychodzą oni do szkoły, wypiekają różne amaczne ciasteczka, które znajdują się potem pod choinką. A paczek tych trzeba dużo. Święty Mikołaj nie lubi nikogo omijać. Wiele też godzin spędzają rodzice w szkole, przychodząc w ten sposób wychowawcom z wydatną pomocą.

Ponieważ okres świąt jest dość długi organizują też szkoły swoje uroczystości w różnych terminach. Jedne w ostatni dzień nauki, inne na Trzech Króli. Zawsze jednakowo głęboko przeżywają je dzieci. Są szczęśliwe, że o nich nie zapomniano i specjalnie dla nich zorganizowano uroczystość.

Wychowawcy, widząc radość dziecięcą, nie pamiętają o pracy swej, którą włożyli w okresie przygotowań. Uprzejmili dzieciom okres świąteczny. Przyjemni im rozrywkę pożyteczną i przyjemną. Składamy więc wychowawcom podziękowanie, życząc im wszystkim „Wesołych świąt”, a dzieciom życzymy przyjemnej zabawy na uroczystościach świątecznych.

Ferie zimowe w roku 1945/46

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty z dn. 23.XI 1945. Nr II-2570/45 N w sprawie ferii zimowych w roku szkolnym 1945-46 — ferie zimowe trwają od dnia 22 grudnia 1945 r. do dnia 7 stycznia 1946 r. włącznie

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICO-HANDLOWA w Lublinie, zawiadamia swych członków i klientów, że w czasie od 2 do 10 stycznia 1946 r. włącznie sklep i magazyn przy ul. Krak. Przedm. 68 i Fabrycznej 19 będą zamknięte z powodu remanentów. 2256

(„Dziennik Ludowy” z dnia 19.XII br). Dziennik Urzędowy Min. Oświaty nr 6 zamieszcza zarządzenie ministra oświaty w sprawie utworzenia następujących nowych szkół: Państw. Zakład Kształcenia Handlowego w Rybniku; państwowych liceów: Spółdzielczo i Handlowych w Białymostku, Krakowie i Lublinie; Państw. Liceum Mechanicznego w Warszawie, Państwowego Liceum Spółdzielczego Przetwórstwa Mleczarskiego w Warszawie, Państw. Gimn. Ku-

pieckiego w Tomaszowie Mazow.; Państw. Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego I stopnia w Łomży, Suwałkach, Krakowie, Warszawie i Węgrów, oraz drugiego stopnia w Krakowie; Państw. Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym w Chorzowie, Państw. Szkoła Przysp. Hutełarskiego w Wile, oraz w sprawie przekształcenia Państwowej Szkoły Hutniczej w Dąbrowie Górniczej na Państwową Liceum Hutnicze.

Akcja repatriacyjna nie będzie przerwana w zimie

Wiceminister Polski o całokształcie zagadnień repatriacyjnych

Warszawa, 22.XII. (PAP). Na konferencji prasowej wiceminister Władysław Wolski przedstawił przedstawicielom prasy całokształt zagadnień związanych z repatriacją.

Jak wynika z oświadczenia wiceministra Wolskiego, jeszcze około 800.000 ludzi zamieszkałych dotąd na terenach, wchodzących obecnie w skład Republiki Radzieckiej: litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej, czeka na przewiezienie do Polski. Ludzie ci muszą być przewiezieni na ziemie zachodnie jeszcze przed połową kwietnia 1946 r., gdyż w przeciwnym wypadku nie zdołają oni swych gospodarstw. Dlatego też — mówi wiceminister Wolski — zdecydowano się na nieprzerwanie w czasie zimy rozpoczętej akcji repatriacyjnej i na kontynuowanie jej w dotychczasowych rozmiarach. W związku z tym, opinia publiczna zwróciła uwagę na olbrzymi zator, jaki powstał przed trzema tygodniami na stacji kolejowej Biełanów i który trwał około 2-3 tygodni, a w wyniku którego wielu repatriantów miało rzekomo ponieść śmierć na skutek zamrznięcia lub wycieńczenia. Jak sprawa ta wygląda w rzeczywistości?

Jednym z najcięższych do rozwiązania problemów jest sprawa stacji etapowych, na których repatrianci przesładowani są z wagonów nadeszłych na szerokim torze do pociągów, kursujących po torach o normalnej szerokości. Otóż zdarza się, że nasz i tak bardzo obciążony stojącymi przed nim obywatelami, transport nie wywiąże się na czas z zadania dostarczenia wagonów kolejowych. W Biełanowie zamiast spodziewanych 900 wagonów, zgromadziło się 1.000, które zablokowały całkowicie linię. Trzeba było wielkiego wysiłku ze strony Polskich Kolei Państwowych, które wysłały tam zaraz 2.000 wagonów normalnotorowych, by ten olbrzymi węzeł rozwikłać. Ale trzeba nadmienić, że śmiertelność repatriantów w drodze jest niewielka, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę fakt, że wyruszają w podróż całe wsie czy miasteczka, a więc i niejednokrotnie ludzie chorzy.

Akcja repatriacyjna nosi charakter masowy, zwiększony jeszcze przez demobilizowanych żołnierzy, którzy udają się gromadnie do swych dotychczasowych miejsc zamieszkania, by sprostać swe rodziny na przydzielone im nowe miejsca egzystencji. Był okres — mówi wiceminister Wolski — że chcieliśmy przynajmniej na krótko powstrzymać napływ repatriantów, ale zasygnalizowano nam wtedy, że 45.000 ludzi czeka na stacjach kolejowych na przewiezienie ich do Polski. W tym stanie rzeczy nie możemy zwlekać.

Rozporządzamy obecnie 262 punktami etapowymi, zdolnymi przyjąć około 25.000 ludzi. Większość z nich, jak np. punkt etapowy w Łabędach, posiada ogrzewane baraki i może zaopatrzyć repatriantów w żywność. Staramy się również o zupełne wyeliminowanie wagonów otwartych. Staramy się też o należyte opieki sanitarną nad transportami i trzeba podkreślić, że obecnie każdy pociąg jest już od Przemysła konwojowany przez lekarza lub sanitariusza, niezależnie od których na stacjach węzłowych sprawnie działa służba sanitarna PUR-u i PCK.

Trzeba przy tym pamiętać, że repatrianci wiozą z sobą inwentarz żywy i martwy — 100.000 koni, 173.000 krów, 120.000 świń, 184.000 owiec i kóz, 200.000 narzędzi rolniczych i 14.000 maszyn rolniczych. Na miejscu przybycia powstaje nowy problem — przewiezienie tej całej masy ludzi, zwierząt i sprzętu na stacje kolejowych na nowe osiedla. Dzięki wielu swym ideowym funkcjonariuszom PUR mógł dokonać nakreślenia mu zadania i przysposobić się do nowych. Stoimy bowiem w przedzie dni masowych transportów, wiozących z odległych terytoriów Związku Radzieckiego

przebywających tam dotąd naszych rodaków. I tak już 30 grudnia br. opuszczą Ukrainę specjalne pociągi z Polakami z rejonu Donbasu i Chersonia. Będzie to pierwszy fragment masowej akcji repatriacyjnej Polaków ze Związku Radzieckiego.

Jak dotąd przewieźliśmy już do kraju około 800.000 Polaków z terytoriów na wschód od Bugu, a w szczególności 585.000 z Ukrainy, 100.000 z Białorusi oraz około 60.000 z Litwy, a także repatriowaliśmy w odwrotnym kierunku ponad 320.000 Ukraińców i 30.000 Białorusinów.

Równoległe z tym trwa akcja przesiedleńcza, przez którą należy rozumieć przewożenie osadników z Polski centralnej na tereny nowoodzyskane. W ramach tej akcji przewieźliśmy od czerwca do listopada br. 1.361.000 osób, a mamy już 160.000 nowozarejestrowanych na wyjazd. Jest między nimi także wielu rolników, którzy zabierają z sobą swój inwentarz, stawiając koleje przed nowymi trudnościami. Muszę zaznaczyć — kontynuuje swe wywody wiceminister Wolski — że czasy wyjazdów bezplanowych są już dawno za nami.

Następnie wiceminister Wolski poruszył zagadnienia repatriacji z innych terenów. Zasadniczo można już stwierdzić, że Po-

lacy z Norwegii i Szwecji zostali przewiezieni do kraju, a przebywający dotąd w Danii powrócą w najbliższym czasie. Ze strefy brytyjskiej w Niemczech powróćło już ponad 200.000 ludzi, a 600.000 przybyło do Polski w sumie z Zachodu. Repatriuje się każdego, kto zgłosi się do działającej w jego miejscu pobytu lokalnej Polskiej Misji Repatriacyjnej, deklarując swą gotowość do powrotu. Selekcje przeprowadza się dopiero w kraju i jest ona niesłychanie skomplikowanym zagadnieniem, ze względu na infiltrację elementów, które służyły w armii niemieckiej lub hitlerowskich formacjach partyjnych i chcą obecnie osiąść w Polsce.

Już za trzy tygodnie zostanie wysłana do Kairu Polska Misja Repatriacyjna, której zadaniem będzie ułatwienie przyjazdu do kraju Polakom, przebywającym na Bliskim i Dalekim Wschodzie, a których ilość szacuje się na 40.000 ludzi.

Osobny rozdział zagadnień repatriacyjnych stanowi sprawa powrotu do Polski naszej emigracji zarobkowej tzn. ludzi, którzy opuścili nasz kraj jeszcze przed 1939 r., udając się na obczyznę za chlebem.

Na pierwszy plan wysuwają się tu Po-

lacy, którzy na początku tego stulecia zostali przez rząd austriacki przewiezieni z ziemi krakowskiej do Bośni, gdzie posiadają obecnie własne gospodarstwa rolne bądź też warsztaty rzemieślnicze. Zamierzają oni gremialnie powrócić do kraju, ale przewiezienie tych 30 tysięcy ludzi będzie mogło zacząć się dopiero po sfinalizowaniu odpowiednich układów z władzami jugosłowiańskimi. Marszałek Tito w rozmowie z ambasadorem R. P. w Belgradzie przychylił się do polskich propozycji, stawiając całe zagadnienie przed pomyślnymi perspektywami.

Jeśli chodzi o górników polskich z Krancji i Belgii, to i oni deklarują gotowość powrotu, chcą stworzyć sobie nową egzystencję w Niepodległej Polsce. Nakłada to na nas specjalne obowiązki w zakresie stworzenia im odpowiednich warunków przejazdu i planowego osadnictwa. Woliemy też odwieść nieco termin ich repatriacji, by należycie ją zorganizować.

Nie możemy przy tym zapominać, że zadaniem kluczowym całej naszej akcji jest problem ewakuowania ludności niemieckiej z naszych ziem i od jego rozwiązania zależy w dużej mierze planowy przebieg naszych projektów osiedleńczych.

Wierzę — kończy swą konferencję wiceminister Wolski — że prężność i energia narodu polskiego nie zawiedzie i w tym, tak ważnym zadaniu, od którego pomyślnego wyniku tak wiele zależy. Pożyczymy zaszczepić na naszych ziemiach zachodnich nowe, polskie życie i nie zaprzestaniemy naszej pracy. Mamy trudności, ale pokonamy je.

Odbudowana gospodarka ziem odzyskanych potężnym źródłem naszej siły materialnej

Konferencja w sprawach przesiedleńczo-osadniczych

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). W Zarządzie Głównym ZSCH odbyła się konferencja, poświęcona aktualnym sprawom przesiedleńczym i osadniczym. W obradach wzięli udział przedstawiciele Polskiego Związku Zachodniego, Związku Samopomocy Chłopskiej KCZZ, Rady Naukowej i Biura Studiów dla zagadnień osadniczo-przesiedleńczych, pełnomocnik Naczelnego Dowództwa WP do spraw osadnictwa wojskowego (gen. brygady Wacław Szokalski), reprezentanci partii politycznych, oraz dyrektor Departamentu Osiedlenia — Ministerstwa Ziem Odzyskanych (ob. Włodzimierz Lechowicz) i przedstawiciele prasy. Celem konferencji była m. in. wymiana poglądów na temat zadań bieżących i przyszłych, jakie sobie stawiają poszczególne organizacje społeczne i polityczne, współpracujące w zasiedlaniu Ziem Odzyskanych, stworzenie podstaw do ścisłej koordynacji podejmowanych prac w ścisłym powiązaniu z działalnością Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Stwierdzono, że częsta wymiana poglądów na tematy przesiedleńczo-osadnicze jest czynnikiem bardzo dodatnim i przyczynia się do usprawnienia inicjatywy społecznej, a równocześnie wzmacnia i pogłębia szeroką kontrolę społeczną w omawianej dziedzinie. Ob. dyr. Lechowicz, odpowiadając na przemówienie przedstawicieli organizacji i prasy, podkreślił konieczność jak najszybszej roz-

budowy pracy propagandowo-uświadamiającej o problemach zachodnich. Należy informować społeczeństwo o trudnościach, jakie istnieją na Zachodzie, a jednocześnie zwalczać niezdrową atmosferę plotki, szerzoną przez elementy spekulancji i antydemokratyczne. Będziemy dążyć do wzmocnienia w naszym narodzie ducha ofiarności i poświęcenia do jak najszybszego przeprowadzenia wielkiej akcji przesiedleńczo-osadniczej, organizacyjnej i gospodarczej. Odbudowa gospodarki na Ziemach Odzyskanych stworzy potężne źródła naszej siły materialnej, do szybkiego osiągnięcia tego celu trzeba wiele wyrzeczeń i energicznej, dobrej pracy. Musimy skończyć z powierzchowną opinią, jakiej jeszcze nie które koła hołdują, uważając Zachód za teren, z którego można czerpać nie pracując. Ziemie Zachodnie czekają na dalsze zastępy pracowitych, zdyscyplinowanych pionierów, zdolnych organizatorów, na gospodarczą pomoc ze strony państwa i całego narodu.

W przemówieniach znanych działaczy Polskiego Związku Zachodniego ob. Dubiela i ob. Brzózki górowały podobne akcenty. Mówcy podkreślali, że PZZ jest jedyną organizacją w kraju, która wszystkie swoje siły poświęca specjalizowaniu się w znajomości zagadnień zachodnich, aby zdobytą wiedzę przekazywać systematycznie najszerszym rzeszom społeczeństwa.

W toku obrad wygłoszono szereg referatów, omawiających poszczególne problemy przesiedleńcze. Mówcy opierali swoje wywody na faktach i dotychczasowych doświadczeniach, reprezentowanych przez siebie organizacji.

Zajścia w Łodzi

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). W związku z zabójstwem studentki Uniwersytetu Łódzkiego, Tyrankiewicz Maril, nieodpowiedzialne elementy usiłowały spowodować na ulicach Łodzi zajścia. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły dochodzenie, w rezultacie którego szereg osób zostało osadzonych w areszcie i wkrótce staną przed sądem.

W związku z powyższym Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych, Związek Młodzieży Wiejskiej, organizacja TUR, Związek Walki Młodych i Związek Młodzieży Demokratycznej ogłosiły odezwę, w której między innymi czytamy: „Elementy wrogle demokracji polskiej, wrogle interesom młodzieży akademickiej usiłowały naruszyć powagę pogrzebu. Oświadczamy w imieniu demokratycznej, pragnącej się uczyć młodzieży, że nie dopuścimy do tego, by na uczelniach odrodzonej Polski przewodniczyli ci, którzy przed wojną zakłócili spokój nauki i doprowadzali do zamykania wyższych uczelni. Przeważająca większość młodzieży pragnie się uczyć, by siły swe oddać dla odbudowy naszej ojczyzny. Młodzież akademicka przepędzi paniezyków, by razem z masami ludowymi stanąć w szeregach budowniczych nowej Polski.

Nowe władze „Wici“

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). Bezpośrednio po Walnym Zjeździe Delegatów odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku, do którego zgodnie ze statutem wchodzi wybrani przez Zjazd członkowie Zarządu: ob. ob. Dajworek Bolesław, Duszka Jan, Ignar tSefan, Jagla Michał, Jagusztyn Władysław, Jankowski Jan, Kuligowski Kazimierz, Kołodziej Jan, Lisiewiczówna Maria, Maniakówna Maria, Matusejczy, Młodzik Mieczysław, Nodzykowski Wincenty, Paslak Jan (Jawor), Petryk eFlika, Platowa Brygida, oraz prezesi Związków wojewódzkich: Łosowski z łódzkiego, M. Kabat z krakowskiego, Re-

czuch z woj. śląsko-dąbrowskiego, T. Kwas z kieleckiego, St. Leclid z zachodnio-pomorskiego, St. Lejwoda z lubelskiego, Chlebny z łódzkiego, Wach z Olsztyna, Fr. Pawłowski z pomorskiego, Wł. Folt z rzeszowskiego, zbierski z poznańskiego, Serebnyński z gdańskiego, Oleszczak z wrocławskiego, St. Fabiański z warszawskiego.

Wybrano Prezydium w składzie: Jan Duszka — prezes, Stefan Igar — wiceprezes, iMichał Jagla — wiceprezes, Maria Maniakówna — sekretarz, Kazimierz Kuligowski — skarbnik, Władysław Jagusztyn — kierownik.

**Złóż podarunek
na GWIAZDKĘ
dla ZOŁNIERZ**

Ekonomiczna polityka Ministerstwa Przemysłu

WARSZAWA (PAP). Dyrektor Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Przemysłu p. Szyr przedstawił wczoraj prasy wywiad, w którym naświetlił szereg problemów.

— Czy może p. dyrektor powiedzieć coś na temat planu 3-letniego, zapowiedzianego przez ministra Miłca na Zjeździe PPR?

— 3-letni plan gospodarczy nie jest fikcją ani iluzoryczną wizją przyszłości. Obecnie opracowuje się tezę do planu, co musi potrwać pewien okres, biorąc pod uwagę ogrom prac przygotowawczych do tego celu koniecznych.

Zasadniczymi dziedzinami, które na pierwszym miejscu będą uwzględnione w planie trzyletnim są: zagadnienia elektryfikacji, komunikacji i poprawy położenia gospodarczego wsi. Są to trzy motory naszej egzystencji państwowej.

Przez zelektryfikowanie, w jak najszerszym rozumieniu całego kraju rozruszamy przemysł i stworzymy lepsze warunki dla pracy wszystkich gałęzi gospodarczych. Przez poprawę położenia gospodarczego wsi należy rozumieć przede wszystkim mechanizację pracy na roli oraz szeroko pojętą produkcję artykułów przemysłowych, docierającą wszędzie przy pomocy spółdzielczości jako podstawy wymiany towarowej między wsią i miastem. Transport wreszcie, będący piętą achillesową naszą gospodarką, musi być jak najszerszy i najskuteczniejszy. Nie można przy tym myśleć jedynie o transporcie kolejowym. Plan musi objąć transport wodny (śródlądowy i morski), transport samochodowy i powietrzny.

Z zagadnieniem odbudowy i rozbudowy transportu ściśle łączy się nasza produkcja hutnicza, będąca podstawową bazą dla tego problemu. Hutnictwo było zaniedbane przed wojną i niemożliwą jest rzecz postawić go obecnie od razu na takiej stopie, jakiej nasza sytuacja wymaga. Nie posiadamy dostatecznej ilości pieców do wypalania rudy i produkcji stali. Import rudy nie stanowi kwestii, natomiast poważnym zagadnieniem jest wybudowanie takiej ilości pieców i bloomingów, aby nie trzeba było importować stali i żelaza. Zapotrzebowanie na te materiały jest olbrzymie. Wszystkie fabryki przemysłu metalowego potrzebują części do montażu wagonów, parowozów, samochodów, urządzeń kolejowych, traktorów itp., ponadto odbudowa zniszczonych mostów, rozbudowa portów i wiele innych dziedzin wymaga stali i żelaza.

Plan trzyletni nie jest to plan, który zmieni wygląd naszego kraju, nie jest on również planem rozbudowy. Jest on raczej planem, mającym za zadanie uzdrowienie i uporządkowanie gospodarki, nasycenie rynku produktami, których na razie brak, stworzenie łatwiejszych warunków egzystencji i rozwoju wszystkich gałęzi życia gospodarczego.

— Czy p. dyrektor może wyjaśnić nam politykę cen podwójnych, stosowanych przez Ministerstwo Przemysłu, politykę, która w niektórych kołach gospodarczych wywołuje wiele niezadowolonych?

— Wszystkim jest wiadomo, że towary wyprodukowane w zakładach państwowym lub będących pod zarządem państwowym, zbywane są już to po cenach reglamentowanych, już to po cenach tzw. komercyjnych. Nie może się nikomu wydawać dziwnym, że w Polsce istnieją ceny reglamentowane. I nie są one (jak niektórzy twierdzą) powodem wysoki cen wolnego rynku. Wprost przeciwnie, ceny reglamentowane są właśnie hamulcem dla dalszej zwyczajnej i ewentualnej inflacji. Wiele państw na świecie, nawet o wiele bogat-

szych i mniej zrujnowanych od nas, uciekało się do systemu cen reglamentowanych na niektóre artykuły.

U nas reglamentacji podlegają jedynie te artykuły, których na rynku — czy to z powodu braku surowca, czy to z powodu trudności produkcji jest brak i które należało udostępnić przede wszystkim przemysłowi państwowemu, instytucjom państwowym i pracownikom przedsiębiorstw państwowych lub komunalnych oraz tym kategoriom ludności, które określił Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Niezastosowanie cen sztywnych na te artykuły i ścisłej kontroli ich zużycia oddałoby handel tymi wytworami w ręce paskarzy i spekulantów, którzy mając na uwadze jedynie zysk osobisty, rozpętałby niesamowitą orgię cen na poszukiwane wyroby.

Jedynie stały wzrost produkcji i stopniowe nasyconie wewnętrznego rynku aż do pożądanego poziomu uchroni nas od zbytecznych wstrząsów i pozwoli na stabilizację cen.

Na zastosowanie sprzedaży po cenach komercyjnych wpływać mogą dwie okoliczności.

Pierwszą to fakt, że danym wyrobem rynek jest względnie nasycony. Wtedy puścić do handlu pewną ilość towarów po cenie komercyjnej i to spółdzielniom, wzgl. firmom, co do sumiennosci kupieckiej których można mieć gwarancję, nie wywoła większych wahań ceny, gdyż

względnie niewielka atrakcyjność towaru nie czyni go przedmiotem natychmiastowej spekulacji.

Drugim powodem sprzedaży po cenach komercyjnych (a więc zbliżonej do wolnorynkowej), może być konieczność zdobycia funduszy na dożywianie robotników, którzy nie otrzymują pełnego zapotrzebowania kartkowego. W tym wypadku mogą ulżyć zwolnieniu na sprzedaż nieregulamentowaną pewne ilości towarów nawet deficytowych, jak materiały włókiennicze, małe ilości nafty, parafiny, papy itd. Szczegółowe ilości tych towarów nie mogą wpłynąć na zmianę cen wolnorynkowych w kierunku decydującej zmiany tych cen.

Polityka powojennych cen w żadnym wypadku nie wpływa na utrzymanie drożyzny. Ceny komercyjne kalkulowane są również na podstawie kosztów własnych z dołożeniem pewnego zysku. Na utrzymanie drożyzny wpływa spekulacja.

W całej rozciągłości stoi nadal zagadnienie walki ze spekulacją, rozszerzenia sieci spółdzielczej i kontroli handlu prywatnego.

Obojętną jest rzecz, czy paskarz kupi towar po 5 zł., czy po 50 zł. W każdym wypadku będzie chciał osiągnąć jak największy zysk i jeśli mu się tylko uda, to zarówno towar kupiony po 50 zł., jak i ten po 5 zł., sprzeda po 200 zł. Jeśli tego towaru na rynku będzie mało, to ukryje go, a po zupełnym wygłodzeniu rynku be-

dział się starał jeszcze wyżej wyrubować cenę.

Tylko więc stały wzrost produkcji obniżyć może ceny paskarskie i spowodować, że cena wolnego rynku dostosuje się do poziomu cen w obrocie reglamentowanym.

Istnienie podwójnych cen nie jest również, jak niektórzy zarzucają, głównym powodem nadużyć. Przed wojną również istniały u nas nie tylko podwójne, ale kilku poziomowe ceny. Często towar dla różnych kategorii odbiorców miał ustalone różne rabaty, które w niektórych wypadkach sięgały 70 i więcej procent. Czyż nie było to zróżnicowaniem cen? Tylko że wtedy równanie szło od góry w dół, a dzisiaj stała jest cena reglamentowana, czyli najniższa, zaś rabat dolicza się a nie odejmuje. Śmieszno byłoby, żeby państwo sprzedawało swoje wyroby na wolnym rynku po cenach, które w naszych warunkach byłyby tylko źródłem zwiększonego jeszcze zysku paskarza czy spekulanta.

— Czy mógłby p. dyrektor powiedzieć, w jakim tempie odbywa się gromadzenie tzw. funduszu FIOPZO (Funduszu Inwestycyjnego Odbudowy Przemysłu Ziemi Odzyskanych)?

— Fundusz ten powiększa się w szybkim tempie. Nie jest on planowany na czas krótki, a na okres roczny. Myślę, że po upływie roku od momentu ustanowienia go przez ministra Miłca na Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych w Jeleniej Górze nie tylko osiągnie 1 miliard, jak to było w planie, ale przekroczy na pewno ten limit.

Zebranie Zarządu Tow. Opieki nad Majdankiem

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie zarządu Towarzystwa Opieki nad Majdankiem. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania zabrał głos dyrektor Muzeum na Majdanku, ob. Kojdecki, który zreferował sprawę pożaru, który wybuchł na terenie obozu w dn. 13 bm. Spłonął jeden z baraków, podpalony zbrodniczą ręką kogoś, kto chciał zniszczyć ślady zbrodni niemieckich w Polsce. Tylko dzięki szybkiej akcji ratowniczej, zorganizowanej na miejscu, pożar udało się zlokalizować. Aby zapobiec podobnym wypadkom na przyszłość, postanowiono stworzyć stałą straż na Majdanku. Strażnicy rekrutowaliby się spośród zdemobilizowanych żołnierzy. Poza tym trzeba połączyć telefonicznie Majdank z miastem, ale kablem podziemnym, co uniemożliwiałoby ewentualne sabotaże. Aby ułatwić strażnikom pilnowanie obozu, cały teren (100 ha, upaństwowionych specjalnym dekretem), będzie ogrodzony zaskakami z drutu kolczastego. Pozostałoby tylko jedno wejście od strony szosy.

Ważną dla bezpieczeństwa jest także kwestia oświetlenia Majdanka. Towarzystwo Opieki nad Majdankiem zwróciło się do Zarządu Miejskiego z prośbą o zelektryfikowanie Majdanka na kredyt. Dług za te roboty Towarzystwo zwróciłoby w marcu lub kwietniu. Mając światło elektryczne, wartownicy mogliby wykorzystać wartownicze wieże poniemieckie dla obserwacji terenu obozu.

Na wczorajszym zebraniu poruszono sprawę nazwania jednej z ulic — prze-

dłużenia ul. Fabrycznej od przejazdu kolejowego do wejścia do obozu na „Gościńcem na Majdank”, a drogi na terenie obozu, wiodącej do krematorium, „Drogą Skazańców”. „Gościńcem na Majdank” ma być wysadzony drzewami — sprawą

nią zajęłaby się młodzież lubelskich szkół. Poza tym omówiono sprawy organizacyjne; postanowiono wiadomości o obozie śmierci — Majdanku, rozpowszechniać nie tylko na całą Polskę, ale na cały świat.

J. D.

Teatr kukielek — teatr pięknej uludy

W ubiegłą środę odbyło się kolejne zebranie Klubu Literackiego. Tym razem tematem wieczoru był teatr marionetek „Bemol”, który jest pierwszym w Lublinie stałym teatrem kukielek, prowadzonym przez p. Stanisławę Szeligowską i p. Jarosława Kawę. Obecnie w programie teatru, pomyślanego zasadniczo dla dzieci, lecz mającego gorących zwolenników, a nawet entuzjastów i wśród dorosłych, grana jest druga już sztuka: po „Franku Zyrasie” nastąpiła baśń Andersena „Świniarek i królowa”, której pokazowe przedstawienie rozpoczęło właśnie ubiegłą środę literacką.

Zebrani gorąco reagowali na pełne wdzięku, uroczej stylizacji i miłej groteski widowisko, po czym zabrała głos p. M. Bechzyce - Rudnicka, kreśląc w barwnych słowach pochodzenie i zarys historyczny teatrów kukielkowych. Przedstawiła przed oczami audytorium różne typy i rodzaje teatrów lalek, uzasadniając głęboko w psychice ludzkiej zakorzenione umiłowanie pięknej uludy, która pod postacią laleczek potrafi wzruszać i śmieszyć, pobudzać wyobraźnię i tworzyć świat poezji.

Następnie przemawiała kolejno kierowniczka teatru: p. Szeligowska uzasadniała stworzone przez siebie tło muzyczne obu przedstawień, ściśle dostosowane stylem swym do tematyki obu tekstów, po czym podzieliła się ze słuchaczami wrażeniami młodocianej publiczności, która zasympuje dyrekcję teatru wiele mowami dla pedagoga liściami. Odczytała niektóre fragmenty tej korespondencji, świadczące o niezwykle silnym zainteresowaniu małych widzów, którzy przeżywają akcję gorąco i z głęboką wiarą w realność postaci, a również z pilną uwagą śledzą wszystkie szczegóły stroju i inscenizacji.

P. J. Kawa omówił widowisko kukiel-

kowe z punktu widzenia sztuki plastycznej, tj. wykonania masek kukielek, nadania im specyficznego charakteru, oraz oprawy scenicznej. Niezwykle ciekawe i wnikiwe uwagi artysty, rzuciły nowy błysk światła na zagadnienia teatru kukielek.

W dyskusji wzięło udział parę osób, m. in. jeniec z obozu w Woldenbergu, który opowiedział zebranym o teatrze marionetek, urządzonym w obozie i o jego różnych przemianach i fazach twórczych.

Na postawione przez dyrekcję „Bemolu” zapytanie, jakimi drogami powinien kroczyć nadal teatr i jakim repertuarem operować, odpowiedzieli nie byli zgodni. Jedni proponowali repertuar klasyczny, a więc Szekspira, a nawet polskie starożytne komedie obyczajowe. Inni wyrażali zdanie, by wyraźnie rozdzielić repertuar dziecienny o charakterze baśniowym od widowisk dla dorosłych w typie groteski. Przykład teatru w Woldenbergu dowodził raczej potrzeby specjalnego repertuaru, stworzonego dla teatru kukielek i z uwzględnieniem jego specyficznej poetyki, oraz możliwości inscenizacyjnych.

Profesor Araszkiewicz, dziękując prelegentom za miły i interesujący wieczór, streścił wnioski, nasuwające się po wysłuchaniu opinii o tak różnym naświetleniu.

Czy teatr kukielek pójdzie drogą repertuaru teatrów normalnych, szukając w rywalizacji lalki z żywym aktorem nowych możliwości artystycznych, czy też stworzy własny repertuar pół-baśniowy, pół-satyryczny — ma on przed sobą duże perspektywy i będzie najwłaściwszą formą uosobienia iluzji, tej wróżki, która nas wita u wrót krainy Piękna.

K. B.

Ameryka — Polska

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). Amerykańska Polonia czyni usilne starania w celu skomunikowania się z krewnymi i przyjaciółmi w Polsce. Chcą oni rozwinąć w najszerszym zakresie pomoc dla krewnych i przyjaciół w formie paczek i prze-

sylek żywnościowych. Polacy, przebywający w Ameryce proszą o listy z Polski. W braku dokładnego adresu wysyłający winni pisać na niżej podany adres: Głos Ludowy — 5556, Chene St. Detroit, Mich. USA.

GRUDZIEŃ

23

niedziela

Kalendarzyk

Dziś: Wiktorii

Jutro: Wigilia Boż. Nar.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-78
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-	
troni Miejskiej	20-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O.	23-43

DYŻURY APTEK

Dziś: Zawadzki, Wędkowski, Skrycki.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś i codziennie o godzinie 18.30 znakomita komedia A. Owojskiego „Freuda Teoria Snów” w arcydopiewnym wykonaniu Janiny Martini i Leona Łuszczewskiego.

W niedzielę o godz. 15-tej ciesząc się niebywałym powodzeniem rodzajowa komedia W. Sliwiny „Macierzyństwo panny Jadzi” z Ireną Malkiewicz i Jerzym Pielskim w rolach głównych.

W poniedziałek dn. 24 grudnia przedstawienie zawieszono.

Wtorek dn. 25.XII o godz. 18.30 „Freuda Teoria Snów”.

Środa dn. 26.XII o godz. 15-ej „Macierzyństwo panny Jadzi”, o godz. 18.30 „Freuda Teoria Snów”.

Czwartek i dni następnych codziennie o godz. 18.30 „Freuda Teoria Snów”.

KINO-TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Od czwartku dnia 20-go bm. wyświetla film pt. „Tęcza”, według powieści Wandy Wasilewskiej. Nadprogram dodatki polskiej kroniki filmowej. Początek seansów 14.30, 16.30, 18.30. W niedzielę i święta — 12.30, 14.30, 16.30, 18.30. Bilety do nabycia w kasie Kina-Teatru.

KINO „APOLLO”. Wyświetla rewelacyjny film rewiowy „Zuzu” w rol. gt. Józefina Backer. Nadprogram: „Wieś i miasto”. Początek seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

KINO „BALTYK”. Potężny film produkcji polskiej pt.: „Za winy niepopelnione”. Początek seansów godz. 13, 15, 17 i 19.

KINO „RIALTO”. Potężny film produkcji polskiej pt.: „Za winy niepopelnione”. Początek seansów: godz. 12, 14, 16 i 18.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Wojewódzki Urząd Ziemski w Lublinie przyjmie z dniem 1 stycznia 1946 r. 10 wykwalifikowanych buchalterów. Warunki do omówienia na miejscu.

Oferty z załączonym życiorysem należy kierować do Naczelnika Wydziału Funduszu Ziemi w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim, Lublin, ul. Wyszyńskiego 11, pokój nr 35. 2373 Wojewódzki Urząd Ziemski.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

W związku ze zmianami personalnymi przewidzianymi w Wydziale Funduszu Ziemi w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim, potrzebni są wykwalifikowani urzędnicy na stanowisko Inspektorów Rolnych oraz Referendarzy. Wymagane kwalifikacje dla Inspektorów, wyższe studia rolnicze, oraz praktyka rolna i biurowa. Dla referendarzy co najmniej średnie wykształcenie oraz praktyka biurowa.

Oferty kierować do Naczelnika Wydziału Funduszu Ziemi przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim, pokój nr 35. 2374 Wojewódzki Urząd Ziemski.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZAGUBIŁAM 21.XII.45 r. zegarek stalowy „Omega” na Krakowskim Przedmieściu na odcinku 3-go Maja — Ewangelika. Znalazcę — żołnierza uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem, tel. 20-96. 2387

PAMIĘTNIKI — Floty Albumy. Flirty, bajki, mat. piśmienne. O. Zyntek. Warszawa — Marszałkowska 120. 2386

ZAGUBIŁAM kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin — powiat na nazwisko Mazurkiewicza Zygmunta. 2382

PLACE z parcelacji przedwojennej, tani sprzedaje Biuro Mierniczego Przysięgłego Bohdana Białkowskiego, Lublin — Sądowa 4. 2379

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-00. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamowska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik” w Lublinie

A-5450 Redaktor naczelny: Hipolit Bolesławski.

Rok pracy lubelskiego oddziału „Osobtorgu”

Wdzięczność miasta za pożyteczną działalność

Gdy przy końcu lipca ub. roku Armia Czerwona, a wraz z nią oddziały Wojska Polskiego, sfornowanego na ziemi radzieckiej oswobodziły Lublin i Lubelszczyznę, życie gospodarcze wyzwolonej części kraju znajdowało się w kompletnym chaosie. Rabunkowa gospodarka niemiecka w okresie okupacji wyciągnęła wszystkie soki z rolnictwa i przemysłu, zniszczenia zaś wojenne dokonały reszty.

W tym niezwykle ciężkim dla wyzwolonej Polski okresie przyszedł nam z pomocą nasz wschodni sojusznik — jedną z jej form, stanowiącą miłą niespodziankę dla mieszkańców Lublina było utworzenie w nim Oddziału „Osobtorgu”, czyli handlu specjalnego, który podlega Komisariatowi Ludowemu Handlu ZSRR.

W nad wyraz ciężkich i trudnych warunkach, gdy front przebiegał zaledwie o 70 km. od miasta, z nakładem olbrzymich kosztów, które trzeba było ponieść, chcąc odremontować lokale restauracyjne i sklepowe, w krótkim czasie, bo w ciągu sześciu tygodni od rozpoczęcia robót wstępnych, zostały otwarte przedsiębiorstwa „Osobtorgu”, mające być przez rok prawie ozdobą i chlubą naszego miasta. Wyględzonym mieszkańcom Lublina, którzy od chwili wybuchu wojny nie widzieli ani pomarańczy, ani też innych przysmaków, wystawy wspaniałe urządzone sklepowe u-

kazywały cały ogrom bogactw naturalnych Związku Radzieckiego i pozwoliły ocenić wysoki poziom produkcji jego przemysłu.

Zarówno jakość jak i wykonanie towarów będących w sprzedaży w „Osobtorgu” mogły bowiem iść o lepsze z produkcją najbardziej znanych fabryk przemysłu spożywczego za granicą. Każdy obywatel miasta mógł nabyć w pewnych określonych ilościach — ograniczenia te były konieczne, by nie dopuścić do sprzedaży towarów „Osobtorgu” w pasku — po stosunkowo przystępnej cenie tak dawno niewidziane artykuły, jak herbatę, kawę, owoce południowe i wiele, wiele innych — na wyliczenie wszystkich nie starczyłoby z pewnością miejsca.

Dowodem uznania, jakim darzyli mieszkańcy Lublina sklepy i restauracje „Osobtorgu” były kolejki kupujących, jakie formowały się przy pierwszych i natłoczone sale przy drugich.

Obserwując natłok kupujących zdawać się mogło, iż nawet największe zapasy towarów ulec muszą wreszcie przy tak dużym popycie wyczerpaniu. Jednakże tak nie było. Stałe transporty nowych towarów ze Związku Radzieckiego sprawiły, iż każdy z kupujących mógł zaspokoić swe potrzeby.

Na specjalne podkreślenie zarówno w restauracjach jak i sklepach zasługuje nad-

wyraz uprzejma i staranną obsługę. Nadmienić tu należy, iż cały personel zarówno fizyczny jak umysłowy, za wyjątkiem kilku wysokowykwalifikowanych i wydatnie pracujących osób, składał się z Polaków.

Uruchomienie, jak i sprężyste i niezwykle staranne prowadzenie przedsiębiorstw lubelskiego oddziału „Osobtorgu” jest w przeważającej mierze zasługą dyrektora tego oddziału, ob. Stanisława Mirkowskiego. W tak trudnych pod każdym względem dla odbudowującego się Państwa okresie potrafił on utrzymać i prowadzić przedsiębiorstwa „Osobtorgu” na wysokim poziomie, dając tym samym przykład, jakim powinien być handel państwowy. Ob. dyr. Mirkowski potrafił swą energią i zapalem do pracy natchnąć wszystkich pracowników, którzy ze swej strony nie mają dla niego słów uznania.

Działalność komercyjna sklepów „Osobtorgu” miała duży wpływ na kształtowanie się cen na rynku, powodując ich spadek i tym samym przyczyniając się w najsukcesyjniejszy sposób do zwalczania paskarstwa.

Po rocznej prawie pracy przedsiębiorstwa „Osobtorgu” zostały przejęte na początek bm. przez Lubelską Spółdzielnię Spożywców. Dziś, gdy z perspektywy tego jednego roku patrzymy na wyniki działalności „Osobtorgu” na terenie naszego miasta stwierdzić musimy, iż zasłużył się on dobrze sprawie współpracy polsko-radzieckiej. Dał temu wyraz w piśmie skierowanemu na ręce ob. dyr. Mirkowskiego, prezydent miasta ob. inż. Wodarski, który w imieniu miasta złożył podziękowanie rządowi radzieckiemu za utworzenie na terenie Lublina przedsiębiorstwa „Osobtorgu”, dyr. Mirkowskiemu zaś za sprężyste i wzorowe prowadzenie „tak doniosłych dla życia gospodarczego miasta placówek”.

Nowym kierownikiem przedsiębiorstw na leży życzyć, by starali się je utrzymać i prowadzić na dotychczasowym poziomie.

Ceny biletów kinowych

Okręgowy Zarząd Kin w Lublinie podaje do wiadomości P. T. publiczności naszych kin, że na skutek zarządzenia Centralnego Zarządu Kin w Łodzi, z dniem 25.XII br. ceny biletów wstępu do kin lubelskich zostały podwyższone: I miejsce — 40 zł., II miejsce — 30 zł., i III miejsce — 20 zł.

Chcąc jednak udostępnić obejrzenie filmów szerokim masom pracujących, wojska i młodzieży szkolnej zostały wprowadzone bilety zniżkowe w cenach: I miejsce — 20 zł., II — 10 zł. i III — 5 zł.

Bilety ulgowe otrzymywać można składając listy zbiorowe, poświadczane przez Radę Związków Zawodowych, Dow. Okr. Wojsk. lub Kuratorium Szkolne, w biurze przedsprzedaży biletów („Orbis” — Krakowskie Przedmieście nr 62).

Celem zapobieżenia nadużyciom przeprowadzana będzie ścisła kontrola osób korzystających z ulgowych biletów, gdyż do korzystania z nich uprawnione są tylko osoby, nazwiska których figurują na listach zbiorowych.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA NAUCZYCIELI MUZYKI I ŚPIEWU W SZKOLACH POWSZECZNYCH.

Przy Średniej Szkole Muzycznej w Lublinie, w myśl uchwały Sekcji Programowej Kształcenia Nauczycieli Muzyki i Śpiewu powołanej na posiedzeniu w Krakowie w dniu 27.XI.45 r., a zatwierdzonej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Ministerstwo Oświaty zostają uruchomione kursy dokształcające dla nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach powszechnych. Czas trwania kursów 7 miesięcy począwszy od 15 stycznia 1946 r. Egzaminy wstępne odbędą się między 7—12 stycznia 1946 r. Otwarcie kursów 14 stycznia. Nauczyciele przyjeżdżają na kursy otrzymując płatne urlopy od 15.I do 15.VIII 1946 r. Kurs ten ma na celu przygotowanie tymczasowych kadr nauczycielskich w zakresie muzyki i śpiewu w szkolnictwie ogólnokształcącym. Informacji szczegółowych udziela kancelaria Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Lublinie, Kapucyńska 7.

Kierownictwo Kursów
Dr T. Szeligowski.

2369

MLYNSKIE kamienie, maszyny, turbiny, kuszałki — kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni — perlaków, pasy, gurdy, gazy, siatki, tarcze, tarki, śruby, wykład jagielników oraz wszelkie maszyny — artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. 1803

WSZYSTKO DO FOTOGRAFII przysłać na miejsce fotoamatorom, zawodowcom FOTOGRAFIKA, Ignacy Płażewski, Łódź, Piotrkowska 132. 2191

DR UMIASTOWSKI, choroby płuc. Wileńska 6 m. 17, godziny 12—13 i 17—18 telefon 14-21. 2341

DOSKONAŁY zespół jazzowy przyjmuje zamówienia na zabawy karnawałowe. Ulica Narutowicza nr 31 m. 8. 2311

KARAKULEY, palto rozmiar duży do sprzedania. Cyrulicza 4 m. 81, środkowa oficyna, III piętro. 2350

SEWERYNA SZMAGLEWSKA

DYMY

NAD BIRKENAU

Spółdzielnia Wydawnicza

„CZYTELNIK”

Przemówią niewątpliwie i inni, którzy obóz ten przeżyli. Przemówią też ci, którzy wrócą z innych, licznych obozów. Lecz większość nie wróci nigdy i nigdy nie przemówi.

(z przedmowy). Cena egz. zł. 140.

2384

Wystawa fotografii

W lokalu TUR-u, Krak. Przedm. 21 zostanie otwarta w dniu 23 bm. wystawa fotografii Zygmunta Dobkiewicza. Wystawa otwarta będzie do dnia 6 stycznia. Obejmuje ona 70 prac, wykonanych w różnych technikach: bromowej, bromoleju, brom dwubarwny i bromotechnika własna. Za temat zdjęć służą motywy krajozrazu, architektury, stroi ludowych, wreszcie typy ludowe Polski, Bulgarii, Jugosławii, Turcji, Włoch i Węgier.

Wystawa ma na celu wzbudzenie wśród naszego społeczeństwa zainteresowania się sztuką fotografii i pobudzenie do tej gałęzi pracy młodych adeptów.